W 70-lecie urodzin p. K. Poznańskiego

Relief życzeń od 16 instytucji,
związków, stowarzyszeń, fundatorów
z terenu Anglii i Londynu

20.XI 1963 r.

480

K O M I T E T O B Y W A T E L S K I P O M O C Y U C H O D Z C O M P O L S K I M

Po cofnięciu uznania legalnemu rządowi Rzeczypospolitej w lipcu roku 1945 rzesze osamotnionych Polaków, w ostrym poczuciu panoszącej się zewsząd zdrady, miotały się w poszukiwaniu jakiegoś oparcia. Wojskowi mogli się udać do swych polskich władz, funkcjonujących jeszcze z wielkim oddaniem i wytrwałością w warunkach klęski narodowej. Organizacja angielska w postaci t. zw. Tymczasowego Komitetu Treasury do Spraw Polskich, w której ostatni ambasador niepodległej Rzeczypospolitej E. Raczyński potrafił zachować poważny i dobroczynny wpływ, dopiero rozpoczynała swą działalność. Dla wielu więc Polaków zniknięcie poprzedniej podstawy bytu na obczyźnie, konieczność natychmiastowego dostosowania się do dalszego życia w charakterze emigrantów politycznych,

wymagająca załatwienia niezliczonych spraw formalnych i merytorycznych, powodowały trudności nie do przebrnięcia. W warunkach normalnych opieka i pomoc należałyby do placówki państwowej specjalnie do tego przeznaczonej - do konsulatu. Ale konsulat został obsadzony przez agentów administracji, narzuconej narodowi wbrew jego woli i żywotnym interesom.

Niemniej doradzano sobie powszechnie: "zwróć się do konsulatu". Chodziło bowiem nie o oficjalne przedstawicielstwo warszawskiej administracji agentów Moskwy, tylko o zupełnie inny ośrodek. Mówili Polacy w tym okresie, iż oprócz "konsulatu warszawskiego" istnieje i działa skutecznie "konsulat poznański" - właściwie konsulat Karola Poznańskiego.

Założony jeszcze w r. 1940 Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim został w przewidywaniu skutków układów jałtańskich przekształcony przez ostatniego konsula generalnego niepodległej Polski w taki

sposób, że mógł on z chwilą cofnięcia uznania objąć w drodze faktu funkcje quasi-konsularne w zakresie opieki nad Polakami, którzy nie uznali stworzonej przymusowo w kraju podległej Sowietom administracji. Honorową prezesurę zreformowanego Komitetu Obywatelskiego objęła powszechnie szanowana generałowa Helena Sikorska. Kierownictwo pracami przypadło z natury rzeczy konsulowi generalnemu Karolowi Poznańskiemu, który dotychczas pozostaje głównym inicjatorem i wykonawcą wszystkich poczynań Komitetu i jednocześnie natchnionym i niezłomnym rzecznikiem obiektywizmu w zagadnieniach politycznych, połączonego z czystością ideologii demokratyczno-niepodległościowej wspólnej dla całości naszej emigracji.

Wieloletnia ofiarna praca Karola Poznańskiego zjednała mu nie tylko wśród Polaków lecz i w środowisku angielskim wysokie uznanie i szacunek osobisty. Ten kapitał zaufania mógł być w pełni wykorzystany po utracie stanowiska oficjalnego. Wszędzie gdzie cho-

dziło nie tyle o dopełnienie formalności, ile o stwierdzenie stanów merytorycznych, świadectwa podpisane przez Karola Poznańskiego przyjmowane były jako absolutnie wiarygodne i wystarczające. Poprzedzający nazwisko tytuł "przewodniczący Komitetu Obywatelskiego" był w praktyce traktowany na równi z dawnym tytułem konsula generalnego. Ułatwiło to znakomicie zarówno opiniodawstwo, jak interwencje na korzyść emigrantów oraz zaopatrywanie ich w świadectwa o stanie rodzinnym, kwalifikacjach zawodowych, nienagannym zachowaniu się i t.d.. W archiwach Komitetu Obywatelskiego odnotowano w ciągu pierwszych 10 lat jego istnienia około 14 tysięcy wydanych zaświadczeń różnego rodzaju. Do tego należy dodać wiele tysięcy opinii i interwencji ustnych, które nie pozostawiły innych śladów jak tylko w pamięci osób zainteresowanych. Obecnie sprawa opieki quasi-konsularnej nie odgrywa takiej roli jak poprzednio, jednakże nie została zaniechana. W dalszym ciągu gdy się mówi wśród Polaków o "konsulu" chodzi tu prawie zawsze o Karola

Poznańskiego, a nie o przedstawiciela obcego reżymu narzuconego krajowi.

W latach 1945 - 1949, dość znaczne, jak na nasze stosunki, sumy były wypłacane przez Komitet w charakterze subsydiów rozmaitym polskim organizacjom i instytucjom. Wypłacono w tych latach około 50-ciu organizacjom przeszło 20 tysięcy funtów. Po wyczerpaniu rozporządzalnych na ten cel środków, ta pomoc finansowa ma obecnie raczej charakter wyjątkowy. Ogranicza się ona do niewielkich sum, asygnowanych raczej dla uzupełnienia środków uzyskiwanych z innych źródeł, jeśli nie są one wystarczające dla osiągnięcia jakiegoś konkretnego celu. Ogólna suma udzielonych subwencji urosła w końcu 1962 r. do około 24 tysięcy funtów.

Bardzo ważnym działem zorganizowanym przez Karola Poznańskiego jest pomoc uchodźcom w postaci pożyczek bezprocentowych i na ulgowych warunkach

spłaty, udzielana na utworzenie własnych drobnych przedsiębiorstw,dających możność samodzielnego skromnego bytowania. Takie pożyczki na cele produkcyjne wyniosły przez cały okres aż do 31 grudnia 1962 r. sumę 132,5 tysięcy funtów,przy czym ilość uwzględnionych wniosków stanowi przeszło półtora tysiąca. Należy podkreślić z uznaniem, że pożyczkobiorcy - z reguły ludzie niezamożni - traktują na ogół swoje zobowiązania spłaty pożyczek z wielką skrupulatnością. Pożyczek na cele konsumpcyjne w zasadzie nie udziela się, natomiast w razie koniecznej potrzeby Komitet przychodzi z pomocą w postaci niewielkich zapomóg indywidualnych. Takich zapomóg wypłacono dotychczas na sumę przeszło 14 tysięcy funtów.

Przychodnia lekarska Komitetu, zorganizowana jeszcze w okresie wojennym i działająca obecnie zgodnie z wymaganiami National Health Service, zapewnia uchodźcom polskim pomoc szeregu wybitnych polskich lekarzy, oraz posiada gabinet rentgenologiczny, laboratorium i dział dentystyczny.

Gdy z biegiem lat zaczęło się zaostrzać zagadnienie pomocy osobom starszym, Komitet utworzył z inicjatywy Karola Poznańskiego dom dla starszej inteligencji w Beckenham /przedmieście Londynu/ pod nazwą "Antokol". W tym domu grono osób starszych zasłużonych swoją pracą w zakresie kulturalnym, społecznym lub państwowym, znajduje warunki życia,które pozwalają wielu spośród nich kontynuować w miarę możliwości swoje prace. "Antokol" jest prowadzony w ścisłym porozumieniu z "National Assistance Board" i wśród analogicznych instytucji angielskich zajmuje miejsce z pewnością niepoślednie.

Komitet Obywatelski zawdzięcza wszystkie swoje dokonania Karolowi Poznańskiemu. Dzięki jego pracy i wytrawnemu kierownictwu stanowi on obecnie sprężystą organizację pomocy, opartą o mocne podstawy, która potrafi niewątpliwie przystąpić w przyszłości do zaspokojenia innych potrzeb powstających w miarę przedłużającego się pobytu na obczyźnie. W imieniu

wszystkich członków i współpracowników Komitetu składam, jako jego wice-przewodniczący, serdeczne powinszowania drogiemu Jubilatowi wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy na korzyść całego uchodźctwa politycznego - na długie, długie lata.

Jednocześnie pozwalam sobie dołączyć osobiste życzenia wszystkiego najlepszego w życiu publicznym i prywatnym kochanemu przyjacielowi, z którym niejedne dobre i złe chwile przebyliśmy wspólnie w okresie lat niemal czterdziestu.

Vivat, crescat, floreat!

M. Sokołowski

Wice-przewodniczący

F U N D U S Z O S W I A T Y P O L S K I E J

Z A G R A N I C A

Obchodzone przez Pana w tym roku rocznice: siedemdziesiąta życia i czterdziesta piąta pracy państwowej i społecznej daje zarządowi naszego Funduszu miłą sposobność stwierdzenia Pańskich zasług dla naszej instytucji i złożenia Panu zarazem najlepszych życzeń wielu lat dalszej równie pożytecznej pracy - między innymi i dla naszego Funduszu.

Gdy w roku 1947 powstawał Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą, należał Pan do grona jego członków założycieli i członków zarządu od pierwszego konstytucyjnego walnego zebrania. Przez tych 16 lat niewiele było takich posiedzeń zarządu, w których okoliczności nie pozwoliły Panu wziąć udziału. Zarówno w

pierwszych pionierskich latach istnienia Funduszu, jak i później w okresie, gdy na skutek powstania Polskiej Macierzy Szkolnej Zagranicą trzeba było skierować działalność Funduszu na nieco inne niż początkowo tory, a zarazem ułożyć warunki współpracy obu tych instytucji oświatowych, Pański wytrawny sąd i dobrze przemyślana rada potrafiły przezwyciężyć niejedną poważną trudność i znaleźć najlepsze rozwiązanie trudnych nieraz zagadnień. Zaskarbił Pan sobie tym głęboką wdzięczność tak członków Funduszu jak i tych instytucji i placówek oświatowych i naukowych, którym Fundusz służył i służy pewną pomocą finansową.

Zarząd Funduszu

Witold Bereza

F U N D U S Z P O M O C Y
K O L E Z E N S K I E J U R Z E D N I K O W
M I N I S T E R S T W A S P R A W
Z A G R A N I C Z N Y C H

Jesień 1940. Znalazła się nas, w Londynie, urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, spora gromada, a znacznie więcej jeszcze było na placówkach. Wszyscy wtedy pracowaliśmy i zarabialiśmy. Z kraju dochodziły wiadomości o nędzy pozostałych tam kolegów i przesiąkały wiadomości o tych, co byli internowani w obozach jeńców. Ktoś rzucił myśl, żeby się zjednoczyć, opodatkować, pomagać. Ale trzeba było znaleźć kogoś kto umiałby pokierować, ustalić zasady, przewodniczyć. Był nim oczywiście Karol Poznański, Konsul Generalny. Gospodarzył naszym funduszem sprawiedliwie i mądrze, zarówno gdy byliśmy załogą dużego

okrętu, jak i przez wiele lat późniejszych - gdy stanowiliśmy załogę już tylko małej tratwy, byleby jak najdłużej dla wszystkich starczyło. Był on naszym pierwszym prezesem i jest nim nieprzerwanie do dziś.

A. Sędziewski

Wiceprezes

F U N D U S Z S P O Ł E C Z N Y
Z O Ł N I E R Z A

Korzystając z przygotowania "Adresu" jubileuszowego dla Konsula Geberalnego Dra Karola Poznańskiego pozwalam sobie połączyć moje wspomnienia osobiste z życzeniami, z jakimi śpieszę, jako Przewodniczący Funduszu Społecznego Zołnierza, organizacji, która tak licznymi węzłami wspólnych prac społecznych jest od wielu lat związana z Komitetem Obywatelskim Pomocy Uchodźcom Polskim.

Nigdy nie zapomnę serdecznego, koleżeńskiego podejścia Dra Poznańskiego w roku 1940. Powołany wówczas przez generała Sikorskiego do Ministerstwa Spraw Wojskowych doznałem, u progu tej pracy, opieki nad żołnierzem i jego rodziną, prawdziwie życzliwej i

cierpliwej pomocy Dra Poznańskiego, co w warunkach dla mnie obcych było bardzo cenne.

Wszedłem wówczas na jego zaproszenie do utworzonego przezeń Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom i od tego momentu współpraca nasza trwa nieprzerwanie i harmonijnie dzięki jego ogromnemu wyrobieniu i doświadczeniu w pracy społecznej.

Po powrocie wojsk I i II Korpusu do Anglii, demobilizacji i utworzeniu Funduszu Społecznego Żołnierza, to zawsze życzliwe, przyjazne ustosunkowanie się Dra Poznańskiego objęło i ten odcinek naszej pracy, niosąc nieraz pomoc tam, gdzie Fundusz Społeczny Żołnierza tego uczynić nie mógł.

Dlatego dziś pozwalam sobie w imieniu własnym i kolegów z Funduszu Społecznego Żołnierza złożyć naszemu Jubilatowi serdeczne życzenia zdrowia, sił,

ad multos annos, do dalszej tak mądrej, ofiarnej i pożytecznej pracy.

T. Kalinowski

Przewodniczący.

I N S T Y T U T H I S T O R Y C Z N Y
im. G E N E R A Ł A S I K O R S K I E G O

Instytut Historyczny imienia Generała Sikorskiego zawdzięcza Konsulowi Dr Karolowi Poznańskiemu swą strukturę prawną. Gdy w r. 1945 po konferencji jałtańskiej jasne było, że cofnięcie uznania prawowitemu rządowi polskiemu przez aliantów było kwestią miesięcy jeśli nie tygodni, głęboką troską zarówno członków rządu jak i społeczeństwa polskiego były losy archiwów rządowych, Polskich Sił Zbrojnych, sztandarów, pamiątek wojskowych i bibliotek. Istniało poważne niebezpieczeństwo, że sztandary i archiwa mogłyby być wydane rządowi warszawskiemu po jego uznaniu przez aliantów.

Wówczas Konsul Poznański po wielu naradach z

prawnikami angielskimi zaproponował stworzenie fundacji powierniczej pomiędzy Generałową Heleną Sikorską a dwunastu powiernikami, powołanymi spośród społeczeństwa brytyjskiego, amerykańskiego i polskiego. Umowa podpisana została 2 maja 1945 r.

Do nowo utworzonej instytucji oddane zostały przez Generałową Sikorską pamiątki po ś.p. Premierze i Wodzu Naczelnym, łącznie z dziennikiem czynności, który w przyszłości miał się stać źródłem prac historycznych. Włączone zostały archiwa Prezydium Rady Ministrów, poszczególnych ministerstw oraz archiwa i muzea Polskich Sił Zbrojnych.

Do Rady Instytutu Konsul Poznański wybrany został w r. 1952 i przez dziesięć lat żywo interesował się pracami Instytutu, służąc mu radą i głębokim doświadczeniem.

Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim,

pod jego przewodnictwem, udzielał Instytutowi przez szereg lat subwencji na działalność wydawniczą i inne potrzeby.

Z głęboką wdzięcznością za okazywaną tylokrotnie przyjaźń i pomoc, zarząd Instytutu składa Czcigodnemu Jubilatowi gorące życzenia wielu jeszcze lat owocnej pracy dla emigracji naszej i dla sprawy polskiej.

M. Dukiel

Wiceprezes Prezes

Hon. Skarbnik Hon. Sekretarz

Dyrektor Admin.

P O L S K I O S R O D E K N A U K O W Y
P O L I S H R E S E A R C H C E N T R E

Od początku swego istnienia, to jest od grudnia 1939 r., jako pierwszej placówki kulturalnej na emigracji, Polski Ośrodek Naukowy zawdzięcza wiele ofiarnej i bezinteresownej współpracy Dr Karola Poznańskiego. W wielu trudnych wypadkach Ośrodek zasięgał światłej rady tego znakomitego prawnika i znawcy miejscowych warunków, a w szczególności we wszystkich poczynaniach organizacyjnych, swej rozległej działalności wydawniczej i pracach oświatowo-społecznych.

Od roku 1953 udział Dr Karola Poznańskiego w pracach Ośrodka staje się szczególnie żywy, gdyż w tym okresie Ośrodek przyjął na siebie zadania kierownicze w działalności bibliotecznej w tym kraju, obej-

mującej Bibliotekę Polską i Centralę Bibliotek Ruchomych. Zostaje on członkiem Komitetu Oświatowo-Bibliotecznego, a w czerwcu 1962 obejmuje przewodnictwo Pod-Komitetu Bibliotecznego.

W styczniu 1957 r. Dr Karol Poznański zostaje wybrany na członka Polskiego Ośrodka Naukowego, a w roku 1962 wchodzi do Rady Ośrodka, gdzie jego głos nieraz zaważył na decyzjach Ośrodka.

W całej swojej działalności Dr Karol Poznański wykazał głębokie poczucie odpowiedzialności i nie uchylał się nigdy od przyjmowania na siebie najtrudniejszych zadań. Cechowały go zawsze: szczere przywiązanie do instytucji i zainteresowanie wszelkimi przejawami jej działalności, odwaga przekonań i zmysł rzeczywistości oraz niezmiernie życzliwy stosunek do ludzi, co zjednało powszechne uznanie i szacunek dla jego wielkich zalet, jako obywatela i działacza społecznego.

wz. Prezesa

Jan Kalinski Zenon

S K A R B N A R O D O W Y

G Ł O W N A K O M I S J A

Położenie dobrych, solidnych podwalin przy powołaniu do życia instytucji jest nieodzownym warunkiem jej zdrowego rozwoju, a przede wszystkim zapewnienia jej trwałego bytu. Im szersza, im bardziej złożona jest jej działalność, tym mocniejsze są potrzebne podstawy prawne i formalne, tym jaśniejsze, tym bardziej przewidujące, ale i stanowcze muszą być postanowienia jej statutu i regulaminów.

Wszystkim tym warunkom odpowiadały podstawy i zasady, na których zbudowano Skarb Narodowy, a zawdzięczać to należy niesłychanej dbałości i troskliwości o jego dobro, okazanej przez Dr Karola Poznańskiego, a także jego umiejętności i doświadczeniu w rozwiązywaniu trudnych zagadnień. On to bowiem od

zarania, gdy tylko zrodziła się myśl Skarbu Narodowego, został Doradcą Prawnym tej instytucji. Przygotował jej stronę prawną i formalną, uczestniczył we wszystkich naradach toczących się przez wiele miesięcy, zanim inicjatywa została zrealizowana. Gdy zaś Skarb Narodowy rozpoczął swą działalność jego Doradca Prawny stał na straży, by wszystkim postanowieniom stało się zadość; przestrzegał przed krokami fałszywymi, doradzał trafnie jaką drogę obrać, by cel zamierzony osiągnąć.

Nie łatwą była sprawa, gdy powstawały czasem inicjatywy reformatorskie, które wprawdzie wywołane były najlepszymi intencjami, którym jednak brakło jasnego spojrzenia w przyszłość. Wówczas to rozlegał się stanowczy, pełen prawno-formalnych argumentów głos Doradcy Prawnego, głos przestrogi, głos rozsądku. Im bardziej sprawa była zasadnicza, im bardziej mogła zaważyć na losach Skarbu Narodowego, tym bardziej stanowczą stawała się argumentacja Dr Karola Poznańskiego, tym bardziej przekonywującym jego głos.

Dzięki tej postawie, dzięki zapobiegliwości, ofiarności i doświadczeniu Doradcy Prawnego - Skarb Narodowy ominął wiele raf, które pojawiły się na jego drodze. Przebrnął przez kryzysy, rozwijał się i na koncie swej działalności zapisuje ukończony 14-sty rok istnienia i pomyślnego rozwoju.

Jest to też 14-sty rok pracy Dr Karola Poznańskiego dla Skarbu Narodowego. Jest też on jednym z dwóch założycieli Skarbu Narodowego, którzy od chwili jego powstania do chwili obecnej uczestniczą w jego władzach. Spośród bowiem licznego zespołu działaczy, którzy tę inicjatywę podjęli w 1949 roku, tylko gen. Władysław Anders, pierwszy prezes Głównej Komisji Skarbu Narodowego i Dr Karol Poznański, Doradca Prawny, funkcje swe pełnią nieprzerwanie.

Stwierdzenie, że Dr Karol Poznański dobrze się zasłużył Skarbowi Narodowemu, oddaje wiernie rzeczy-

wistość, jest przyznaniem tych jego bezinteresownych zasług, które utrwaliły byt tej instytucji.

Janusz Ostrowski

S T O W A R Z Y S Z E N I E L O T N I K O W
P O L S K I C H

Lotnicy polscy są niewątpliwie elementem nie łatwym. Trzonem ich - to Myśliwcy, przyzwyczajeni do walki w pojedynkę, często skazani na samotność wysoko nad ziemią, zdolni do wielkich wyczynów, co prawda trwających czasem sekundy i ... Bombowcy, zmuszeni do wytrwałości długimi lotami, w czasie których zewsząd czyha niebezpieczeństwo reflektorów, pocisków armatnich, co gorzej armady wrogich samolotów.

Dziwna rzecz - pomieszały się te dzielne serca lotnicze, jedne szybkie w myśleniu, trochę marzycielskie, skłonne do ryzykownych przedsięwzięć, drugie jakby owiane zadumą, bo mało mówiące, powolne, ale więcej dokładne.

Samopomoc Lotnicza, przekształcona z czasem w Stowarzyszenie Lotników Polskich, powstała w noc świętojańską 1945 r. Nie było bowiem już wówczas wątpliwości, że olbrzymia większość lotników polskich szukać będzie na Zachodzie schronienia i że tam po zdjęciu mundurów lotniczych rozpocznie nowe, nieznane dotąd dla wielu, życie cywilne.

W ciągu minionych lat Stowarzyszenie podejmowało wiele prac pożytecznych dla lotników i ich rodzin, czy też prac wartościowych dla polskiej sprawy. Dość powiedzieć, że w chwili obecnej SLP jest organizacją o zasięgu światowym - a co najważniejsze - mającą dobre podstawy finansowe na dziś i na jutro.

Z biegiem lat dokonywały się naturalnie różne przemiany w życiu organizacyjnym i różne zmiany personalne. Rady Stowarzyszenia zmieniały swych członków, zmieniali się też prezesi Stowarzyszenia wybierani zawsze spośród najbardziej zasłużonych lotników.

Tylko na jednym stanowisku nie było zmiany od początku istnienia Stowarzyszenia, stanowisku, które przyjął na prośbę lotników - nie lotnik, były Konsul Generalny Dr Karol Poznański.

Dbałość o majątek Stowarzyszenia należy do Powierników, którym przewodniczy Dr Poznański.

Stowarzyszenie Lotników Polskich jest organizacją dobroczynną, która na pomoc finansową dla lotników i ich rodzin wydatkowała już sumę £ 85.000, ale mimo to majątek Stowarzyszenia wzrasta z roku na rok.

Piecza nad tym majątkiem należy właśnie do Powierników, którzy nigdy - a jest to zasługą przede wszystkim Dr Poznańskiego - nie dopuścili do żadnej ryzykownej tranzakcji, a te na które zgodzili się, wydały i wydają nadal plon obfity.

Dr Karol Poznański na zebraniach często przy-

pominał, że jest tylko członkiem honorowym i że nie jest lotnikiem.

Godne zastanowienia jest dlaczego otacza on nasze Stowarzyszenie szczególnym sentymentem i dlaczego lotnicy polscy otaczają go pełnią zaufania i prawdziwym szacunkiem. Lotnicy nie są przecież elementem łatwym ...

Dr Poznański nie jest łatwym także, a co więcej ma on w sobie wiele cech ... lotniczych. Dr Poznański czasem jest podobny do Myśliwca, który nie waha się atakować, gdy wymaga tego chwila. Czasem znowu podobny jest do Bombowca, gdy trzeba roztrząsać kolejno i bez pośpiechu różne aspekty sprawy.

Ale nade wszystko tak jak lotnicy polscy walczyli dzielnie i okryli się sławą, tak Dr Karol Poznański może poszczycić się rezultatami swej pracy, którą określić należy jako wspaniałą. Może właśnie

te cechy związały ze sobą dwie indywidualności: jedną wynikającą ze zwycięskich walk powietrznych, drugą z niecodziennych zdolności i żmudnej pracy tylko jednej osoby.

Stowarzyszenie Lotników Polskich ma więc szczególny powód, by na łamach niniejszej księgi wyrazić Czcigodnemu Jubilatowi swą szczerą i wielką wdzięczność za bezcenne usługi oddane dla dobra polskiej rodziny lotniczej.

Z up. Prezesa

Dr Zelinson Stanisław

S T O W A R Z Y S Z E N I E M A R Y N A R K I
W O J E N N E J

Imieniem Stowarzyszenia Marynarki Wojennej mam zaszczyt przesłać z okazji jubileuszu Konsula Generalnego Dr Karola Poznańskiego nasze najlepsze życzenia dla Jubilata, dziękując mu jednocześnie za pomoc jaką nam okazał w pierwszym, najtrudniejszym powojennym okresie organizacyjnym.

Prezes.

S T O W A R Z Y S Z E N I E P O L S K I C H
K O M B A T A N T O W

Z okazji podwójnego jubileuszu Dr Karola Poznańskiego Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii składa Jubilatowi najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia.

Skoro jedną z dziedzin jego działania jest dyplomacja, a drugą bardzo rozległa, wielostronna akcja społeczna, w której niemałą rolę odgrywa N.P.P.R. /Narodowe Pieniężne Pogotowie Ratunkowe/ - współpraca z organizacją kombatancką, której nasi gospodarze uporczywie dodają słówko "Ex" - powinna być raczej pośrednia. A tymczasem tak było i ciągle jeszcze jest, że właśnie z tym dyplomatą i działaczem

społecznym kombatanci spotykali się na różnych odcinkach frontu naszego bytowania emigracyjnego, uczestnicząc wspólnie w starciach, potyczkach, niekiedy nawet w bitwach. Jedne z nich przyniosły sukces, inne kończyły się "remisowo"; niemal wszystkie wymagają, wedle terminologii wojskowej "wyzyskania powodzenia" nie dając natomiast nigdy szans wykonania manewru "oderwania się od nieprzyjaciela".

Walki pod Mabledonem, kontratak na Penlejów, potyczka pod kolumnami Biblioteki Polskiej - wszystko to były działania - działania, których trudności podkreślało nie tylko bardzo intensywne pykanie wygasającej stale fajeczki Jubilata, ale i przyniesienie dwóch teczek.

Również w zasadniczych jak i mniej doniosłych ale ważnych dla życia codziennego czy to SPK jako całości czy poszczególnych członków Stowarzyszenia, mieliśmy wiele dowodów bardzo życzliwej, rzeczowej i

praktycznej współpracy Dr Karola Poznańskiego. Od wielu lat, od początku istnienia SPK w W. Brytanii, zmieniające się zarządy i luzujący się prezesi stale uważali go za "przyjazną potęgę",na którą można liczyć w potrzebie. I tak doszło aż do najnowszej, jubileuszowej kadencji, w której mnie przypadł w imieniu SPK zaszczyt złożenia tych słów uznania i podziękowania.

Dodajemy do nich życzenia: ad multos annos, co po kombatancku znaczy: dalszej owocnej pracy dla Polski i Polaków.

Prezes.

S T O W A R Z Y S Z E N I E P R A C O W N I K O W
P O L S K I E J S Ł U Z B Y
Z A G R A N I C Z N E J

Stowarzyszenie nasze jest bardzo bliskie sercu Konsula Poznańskiego. Są to uczucia niejako rodzinne.

Stowarzyszenie powstało w lecie 1945 r. bezpośrednio po cofnięciu uznania Rządowi R.P. przez Wielką Brytanię i inne państwa i objęło organizacyjnie kilkuset byłych urzędników polskiej służby zagranicznej, rozsianych po całym świecie. Konsul Poznański, jeden z seniorów tej służby, doceniając znaczenie Stowarzyszenia dla utrzymania łączności między byłymi jej urzędnikami, był jednym z inicjatorów i członków założycieli Stowarzyszenia. W roku 1946 został wybrany jego prezesem. Następnie pełnił funkcje

przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, wreszcie znowu jest prezesem Stowarzyszenia od roku 1958.

Nawet wówczas kiedy nie wchodził w skład władz Stowarzyszenia zwracaliśmy się w chwilach trudnych do niego. Nigdy nie skąpił swej doświadczonej rady i pomocy. A kiedy, z uwagi na jego autorytet i popularność wśród urzędników naszej służby zagranicznej, grono kolegów zwróciło się do niego w roku 1958 z prośbą by objął znów prezesurę Stowarzyszenia, wiedzieliśmy, że nam nie odmówi, choć był to jeszcze jeden ciężar złożony na jego barki. Bronił się, ale jak przewidywaliśmy - uległ, bo zdołaliśmy go przekonać, że jest potrzebny na tym stanowisku dla rodziny MSZ-towej.

Za jego ofiarną, serdeczną pracę dla Stowarzyszenia jesteśmy mu głęboko wdzięczni.

Wiceprezes.

S T O W A R Z Y S Z E N I E P R A W N I K O W

P O L S K I C H

W

Z J E D N O C Z O N Y M K R O L E S T W I E

W imieniu Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie oraz w osobistym imieniu wszystkich członków zarządu Stowarzyszenia pragniemy członkowi założycielowi naszego Stowarzyszenia, Konsulowi Generalnemu Dr Karolowi Poznańskiemu złożyć w dniu jego jubileuszu z okazji 70-ej rocznicy urodzin oraz 45-ej rocznicy wstąpienia do polskiej służby zagranicznej nasze jak najserdeczniejsze życzenia.

Ale Jubilat obchodzi w bieżącym roku jeszcze inną rocznicę związaną z naszym Stowarzyszeniem. Od 20-stu lat wchodzi bez przerwy w skład władz naszego

Stowarzyszenia oraz od 20-stu lat przewodniczy naszym walnym zgromadzeniom. Przewodnictwo to stało się takim tradycyjnym zwyczajem, iż wybór Dra Karola Poznańskiego na przewodniczącego następuje na walnych zgromadzeniach samorzutnie bez potrzeby stawiania wniosku, stając się poniekąd instytucją Stowarzyszenia. To też do życzeń jubileuszowych z okazji 70-ej i 45-ej rocznicy dołączamy w imieniu kolegów - prawników gorące życzenia z powodu tej bliskiej nam 20-ej rocznicy.

Za Zarząd Stowarzyszenia Prawników
Polskich w Zjednoczonym Królestwie:

Sekretarz

Prezes

S Z K O Ł A N A U K
P O L I T Y C Z N Y C H I S P O Ł E C Z N Y C H
W L O N D Y N I E

Dwa jubileusze obchodzone przez Pana w tym roku - siedemdziesiąt lat pracowitego życia i czterdzieści pięć lat w służbie dla państwa i społeczeństwa polskiego dają nam miłą sposobność stwierdzenia Pańskich zasług dla naszej Szkoły i złożenia Panu życzeń wielu dalszych lat równie pożytecznej pracy, a zarazem potrzebnych dla niej sił i zdrowia.

Gdy w roku 1948 powstawała w Londynie Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych, nie od razu przyłączył się Pan do grona jej współpracowników. Miał Pan pewne wątpliwości, czy zamierzenie to odpowiada istotnym potrzebom polskiej społeczności emigracyjnej

i czy jest ono w trudnych warunkach, w jakich znaleźliśmy się po cofnięciu uznania legalnym władzom polskim przez władze brytyjskie, wykonalne.

Gdy jednak przekonał się Pan, że życie dało na oba te pytania odpowiedź pozytywną, oddał Pan naszej instytucji bardzo wiele godzin swego cennego czasu i rzetelnego wysiłku. Objąwszy wykłady z dziedziny organizacji służby dyplomatycznej i konsularnej na III roku studiów, a zarazem kierownictwo tego przedmiotu, dał Pan swym słuchaczom znajomość tych zagadnień od strony tak teoretycznej - dzięki gruntownej znajomości odpowiedniej literatury naukowej, jak i praktycznej - dzięki wieloletniemu doświadczeniu nabytemu w ciągu wielu lat służby zagranicznej. Poświęcił też Pan niemało czasu kandydatom składającym w Szkole egzaminy, w szczególności dyplomowe i magisterskie. Wreszcie - jako członek tak Rady Wydziałowej jak Rady Naczelnej Szkoły należał Pan do tego niezbyt licznego grona członków obu tych ciał, którzy nie opuścili

bodaj żadnego ich zebrania, służąc im swoją naprawdę bardzo cenną i wytrawną radą. Ostatnio rzucił Pan myśl ufundowania przez polskie czynniki społeczne czegoś w rodzaju stypendiów dla młodzieży emigracyjnej, która pragnęłaby kształcić się w Szkole czy to jako studenci, czy też w bardziej luźnej formie. Chociaż myśli tej nie udało się dotąd zrealizować, nie wątpimy, że nie wyjdzie ona z pola Pańskich zainteresowań.

Pańska praca i troska pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci zarówno Pańskich słuchaczy, jak członków zespołu kierowniczego Szkoły.

Komitet Administracyjny Szkoły.

[illegible] S. Wazewski

T O W A R Z Y S T W O P R Z Y J A C I O Ł
D Z I E C I I M Ł O D Z I E Ż Y

Z okazji jubileuszu 45-lecia pracy państwowej i społecznej Doktorowi Karolowi Poznańskiemu, współzałożycielowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Prezesowi Rady Naczelnej T.P.D.M., zawsze życzliwie popierającemu naszą działalność - składamy serdeczne życzenia dalszej tak owocnej pracy na niwie polskiej.

Wiceprezes

Prezes

Z W I A Z E K H A R C E R S T W A
P O L S K I E G O

Mija czterdzieści lat od chwili kiedy Dr Karol Poznański wszedł na karty historii Związku Harcerstwa Polskiego. Jako naczelnik wydziału konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych powołał on do życia referat, którego zadaniem była pomoc organizacjom społecznym Polaków, którzy znaleźli się poza obrębem granic Niepodległej Polski. W ramach tego referatu również z inicjatywy Dr Karola Poznańskiego powstaje sekcja harcerska z Korybut Daszkiewiczem na czele. Zadaniem tej sekcji jest pomoc w prowadzeniu pracy harcerskiej wśród młodzieży polskiej poza granicami kraju.

Nowopowstałe Państwo Polskie nie dysponowało

zasobami finansowymi, to też Dr Karol Poznański napotykał na duże trudności w znalezieniu niezbędnych środków finansowych, które by pozwoliły zaspokoić potrzeby harcerstwa za granicą w zakresie kursów, obozów, bibliotek i świetlic, ale dzięki swej niezłomnej woli, przy pomocy organizacji społecznych w kraju, inicjatywa jego obejmowała coraz szersze kręgi młodzieży harcerskiej w krajach sąsiednich, a później sięgnęła daleko poza ocean. W kraju organizuje się pierwszy kurs dla działaczy harcerskich z zagranicy, z kraju wyjażdżają instruktorzy harcerscy, aby swe doświadczenie przekazać braciom harcerzom za granicą.

Kiedy w roku 1929 Dr Karol Poznański przechodzi na stanowisko konsula generalnego w Paryżu, zabiera ze sobą Korybut Daszkiewicza, któremu zleca zorganizowanie zakrojonej na szeroką skalę pomocy harcerstwu we Francji. Aż do wybuchu wojny przyjeżdżają tam liczni instruktorzy harcerscy na okres obozów letnich lub na dłuższy pobyt jako nauczyciele i instruktorzy.

Inicjatywa Dr Karola Poznańskiego rzucona w pierwszych latach niepodległości wydała stokrotny plon. W ostatnich latach przed wojną nie było kraju, w którym nie działałoby harcerstwo, gdzie nie byłoby instruktorów z Polski.

Po zakończeniu wojny, aż po dzień dzisiejszy Dr Karol Poznański śpieszy stale z pomocą harcerstwu. Jest to często pomoc finansowa, ale przede wszystkim cenna pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów prawniczych i organizacyjnych.

Z Dr Karolem Poznańskim zetknąłem się w pracy społecznej w 1947 roku. Zawsze spotykałem się z największym zrozumieniem dla spraw młodego pokolenia. Pamiętam z jak wielką troską i doświadczeniem podchodził do sprawy młodzieży, gdyśmy razem zasiadali w komitecie organizacyjnym Polskiej Macierzy Szkolnej! Pamiętam z jaką troską prowadził jej pierwsze zebranie organizacyjne; byłem wówczas w prezydium tego zebrania jako sekretarz.

Gdy harcerstwo znalazło się w trudnościach na terenie międzynarodowego skautingu, Dr Karol Poznański spieszył zawsze z pomocą, służąc cennymi radami, a swą młodzieńczą werwą i wiarą w słuszność sprawy dodawał nam sił do dalszej pracy.

Kiedyś miałem okazję do dłuższej z nim rozmowy na temat harcerstwa. Uderzyła mnie jego głęboka znajomość spraw młodzieży i gorące jej umiłowanie. W rozmowie tej zwierzył się, że zawsze szukał współpracowników harcerzy, lub ludzi którzy przeszli harcerstwo, gdyż, jak twierdził, ludzi tych cechuje poczucie służby obywatelskiej, sumienność i młodzieńczy zapał.

Kreśląc tych kilka zdań w związku ze złotym jubileuszem ofiarnej służby Polsce, pragnę z całego serca wyrazić Drogiemu Jubilatowi gorące podziękowanie za jego pomoc w pracy harcerskiej! Życzę mu, aby go nigdy nie opuszczały jego wielka wiara, mło-

dziencza werwa, pogoda ducha i siły, tak bardzo potrzebne w obecnej walce o wolność Polski.

Przewodniczący.

Z W I A Z E K P I S A R Z Y P O L S K I C H
N A O B C Z Y Z N I E

Nie jest łatwo w paru zdaniach ująć wartość pracy Karola Poznańskiego. Od pierwszych lat powojennych, w których mogłem z bliska przyglądać się jego działalności, nauczyłem się jednego: Karol Poznański to nie tylko przyjaciel, życzliwy i chętny zawsze do pomocy, ale to instytucja. Gdy trzeba nam było porady - szliśmy do Poznańskiego; gdy komuś działa się krzywda - szliśmy do Poznańskiego; gdy chcieliśmy bezpłatnego obrońcy - szliśmy do Poznańskiego;gdy poszukiwaliśmy pieniędzy na pierwsze nagrody literackie - to także szliśmy do Poznańskiego... Rozmaicie nazywały się organizacje i instytucje, do których zwracaliśmy się f o r m a l n i e, ale zawsze - choć różną "drogą urzędową" sprawa lądowała na tym samym biurku: u k o n s u l a Poznańskiego. Otóż to!

Ten tytuł wydaje mi się w tym wypadku najwłaściwszy, najbardziej zaszczytny i jednocześnie najbardziej zasłużony: Konsul Generalny R.P. n a s z k o n s u l, dziś tak samo jak zawsze dawniej, niezmordowanie pełniący s ł u ż b ę.

Wiesław Wohnout

Przewodniczący